

NIEPEŁNOSPRAWNOŚĆ PO HISPZAŃSKU



Wyjście z Cable Car na Skałę Gibraltarską

Wybierając się na zasłużony urlop do Andaluzji w południowej części Hiszpanii, nie spodziewałam się, jak bardzo mogą być zauważalne pewne dostosowania dla osób niepełnosprawnych. W Andaluzji, są one dużo bardziej widoczne, niż w przypadku innych regionów, takich jak np. Katalonia.

W 90% miejsc widoczna jest idea projektowania uniwersalnego oraz swoboda w poruszaniu się i komunikacji między ludźmi. Oprócz dostosowanych miejsc zarówno publicznych, jak i bardziej schowanych zakamarków, polegać możemy na życzliwości mieszkających tam ludzi, którzy nie widzą w niepełnosprawności żadnego problemu.

AEROPUERTO DE MÁLAGA

Pierwsze dostosowania do potrzeb osób niepełnosprawnych, dostrzegłam już na samym lotnisku w miejscowości Malaga. Podróżni, umęczeni wczesną godziną, bez problemu mogą dostrzec pracowników lotniska przemierzających się w neonowo pomarańczowej kamizelce (nietrudnej do zlokalizowania w kolorowym tłumie turystów) z symbolem osoby niepełnosprawnej na wózku. Zadaniem tych asystentów jest pomoc w wejściu oraz zejściu z pokładu samolotu, pomoc

w przemieszczaniu się po ogromnym lotnisku oraz inne zadania zależne od potrzeb niepełnosprawnych. Idąc wzdłuż kolejnych terminali, można było skorzystać z usług nietypowego urządzenia, które w każdym calu oznakowane było brajlem. Można było poczytać (w brajlu lub druku) lub odsłuchać (w różnych językach) praktyczne informacje dotyczące lotniska oraz miejscowości lub specjalnym dzwonkiem wezwać osobę znającą język migowy. Na ścianach terminali rozmieszczono plakaty promujące język migowy, fundacje wspierające niepełnosprawności.

Nawet transport szynobusem (Renfe), odbywa się w sposób w pełni dostosowany – dopasowany peron z odpowiednimi pasami z wypustkami, niskopodłogowy pojazd, informacje powiększoną czcionką odnośnie przystanku na którym się znajdujemy oraz powiadomienia głosowe. Stosownym przyciskiem możemy szybko wezwać pomoc lub wydłużyć nasz czas wsiadania/wysiadania. Na środku każdego szynobusa możemy skorzystać z dostosowanej toalety z automatycznie przesuwanymi drzwiami.

Nie trzeba znaleźć się w wielkiej hiszpańskiej metropolii, aby poruszać się swobodnie będąc osobą niepełnosprawną. W Polsce projektowanie uniwersalne jest wciąż nowością. Wdrażane jest powoli, w zależności

od miejsca, funduszy oraz potrzeb danego terenu. W Hiszpanii nawet nie duże miejscowości jak np. Fuengirola, posiadają sygnalizację dźwiękową, wyrównane chodniki, brak stopnia przy przejściach oraz płytki z wypustkami. Przemieszczanie się po mieście wózkiem inwalidzkim, o kulach, czy z wózkiem dziecięcym staje się swobodną czynnością bez niepotrzebnego wysiłku i skrzępowania.

ZWIEDZANIE – DWA BILETY PROSZĘ!

Osoby niepełnosprawne po okazaniu stosownego dokumentu (wystarczy biała legitymacja osoby niepełnosprawnej) mogą zwiedzać 80% obiektów turystycznych za darmo lub za niewielką dopłatą (zwykle 50% ceny standardowej). Do tych obiektów zaliczyć możemy m.in. fortyfikacje Alkazar obecne w większości andaluzyjskich miast, meczet-kościół w Cordobie (La Mezquita), dom Picassa w Maladze (Casa Natal de Picasso), arena walk byków w Seville wraz z przewodnikiem anglojęzycznym (Plaza de Toros de la Real Maestranza de Caballería de Sevilla).

Biorąc pod uwagę kosztowność podróży w postaci samolotu, hotelu i wyżywienia, jest to niewątpliwie jakieś udogodnienie. Standardowe wejście do muzeum lub katedry

zaczyna się w granicach około 6 € i potrafi osiągać sumę nawet 30 €.

Nawet wejście na Giralde, więżę gotyckiej Katedry Najświętszej Marii Panny (*Catedral de Santa María de la Sede de Sevilla*) w Seville można pokonać poruszając się na wózku inwalidzkim – potrzebne jest jedynie dużo wytrwałości w zdobyciu 32 pięter wieży. Osobiście myślałam, iż na 20 piętrze wyzionę ducha.

NO COMPRENDO!

Uprzedzam wszelkich podróżujących, iż w południowej Hiszpanii możemy porozmawiać jedynie po hiszpańsku. Owszem, są sytuacje, gdy komunikacja hiszpańsko-francusko-angielsko-polska dochodzi do skutku, jednakże po całej tej poliglotycznej litanii okazuje się, że nasz rozmówca jest Polakiem. Najlepiej zaopatrzyć się w słowniczek hiszpańsko-polski lub w znajomych, którzy biegle mówią po hiszpańsku. Jednakże, w przeciwieństwie do niektórych narodów, Hiszpanie są niezwykle żywi i głośni w tym co mówią i robią. Gestykulują w tak energiczny i barwny sposób, że można porozumieć się na migi nawet w najbardziej zawiłych kwestiach.

TAPAS

Tapas jest tradycyjną przekąską w andaluzyjskich barach, lecz w większej ilości może pełnić rolę obiadu. Jest to nieduża porcja wybranego przez nas dania, np. *jamón serrano* (kanapkę



Czujny magot gibraltarski tylko czeka nasz fałszywy ruch



Terminal trzeci międzynarodowego lotniska w Maladze - stanowisko obsługi osób niepełnosprawnych. Pusty stół świadczy o późnej godzinie – 3:00 nad ranem

z szynką serrano), *tortilla española* (omlet z jajek i smażonych kartofli), *mariscos* (owoce morza), oliwki. Cena jednego tapas waha się w granicach od 1 – 3 €. Wszystko zależy od miejsca w którym się znajdujemy i wybranego przez nas lokalu.

Dla osób, które preferują gotowanie w domu, polecam supermarket (*supermercado*) o nazwie Eroski – jest to duża sieć marketów, ogólnodostępnych, z bardzo różnorodnymi produktami. Zadowoleni będą zarówno cukrzycy, jak i osoby na diecie bezglutenowej. Każdy produkt jest dokładnie odpisany (np. Gluten Free) i możemy być pewni, iż kupowany przez nas produkt nam nie zaszkodzi. Również w restauracjach i barach możemy poinformować kelnera o naszej diecie, większość obiektów ustosunkuje się do tego i bezproblemowo poda nam wybraną potrawę.

426 M N. P. M. BEZ PRZESZKÓD

Gibraltar, który jest co prawda terytorium Wielkiej Brytanii, powinien być obowiązkowym elementem naszej wycieczki po Andaluzji. Po dokonaniu kontroli granicznej w hiszpańskim La Línea de la Concepción oraz przejściu pieszo pasa startowego (*sic!*), możemy wybrać się na modny shopping w atrakcyjnych cenach lub zwiedzić Skałę Gibraltarską wraz z parkiem oraz wszelkimi jaskiniami czy grotami.

Na Skałę Gibraltarską dostać się możemy kolejką górską (*Cable Car*, około 14 €) lub w sposób aktywny, dla najwytrwalszych, którym pełne słońce oraz małpy nie strasze – pieszo. Droga prowadząca na Rock jest prosta, betonowa, dzięki temu

możemy zwiedzić każdy punkt naszego programu. Nawet tunele wewnątrz Skały (zwłaszcza ta, gdzie znajduje się polskojęzyczny memoriał gen. Władysława Sikorskiego) są dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych – nie znajdziemy tam nawet jednego stopnia, a przed wejściem do każdej atrakcji turystycznej stoi wyszkolony pracownik, który pełni również funkcję asystenta.

Jeżeli niestraszne nam wiecznie głodne magoty gibraltarskie (umiejętnie otwierające nasze plecaki i wyrzucające nam prowiant z dłoni), możemy spacerować sobie wzdłuż i wszerz naszej Skały korzystając co jakiś czas z ławeczek ulokowanych w cieniu. Jedyną przeszkodą, utrudniającą nam nasze wojaże może być brak barier ochronnych. Jak na tak cywilizowane miejsce, wyrównaną nawierzchnię i oznakowania, bardzo dziwi brak barier, które mogą chronić nas przed upadkiem ze skarpy prosto w czyjś dom lub ogródek. Najlepszym przypadku wylądujemy w krzakach,

ESPAÑA DLA KAŻDEGO

Podsumowując swoją podróż, gorąco polecam południową Hiszpanię. Jeżeli ktoś uwielbia słońce, radosnych ludzi i błogą sjęstę, to bez względu na niepełnosprawność znajdzie coś dla siebie. Oczywiście należy wcześniej poszukać wszystkich możliwych informacji dotyczących naszego miejsca pobytu, by potem się nie zdziwić. W mojej prywatnej ocenie – polecam!

Anna Suberlak (UP)